№ 43. Kraków 23. Lutego — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 21 lutego.

ω Oświadczenie lubo nie urzędowe, lecz w charakterze do urzędowego dosyć zbliżone, które daje dzisiejszy *Lloyd* w kwestyi tyczącéj się dróg żelaznych, a mianowicie drogi północnéj (Nordbahn) zaspokoi zatrwożonych może od kilku dni, a oddalonych od tutejszéj giełdy posiadaczy akcyj. Rzeczą zdaje się być niezawodną: 1) że kolej ta należy do najzyskowniejszych w Austryi zwłaszcza na przyszłość; 2) że wartość jéj, a następnie i korzyści już się znacznie podniosą, jak skoro droga południowa ukończoną i w zupełności aż do Tryestu otwartą zostanie. Co *Lloyd* mówi o uczciwych w téj mierze zamiarach rządu, nie podpada najmniejszéj wątpliwości. Droga pozostanie w ręku kompanii. Trzeba wszakże, żeby takowa starała się więcéj niż dotąd usprawiedliwić to zaufanie, i zaspakajając swoje, myśliła szczerzéj o zaspokojeniu ogólnych kraju interesów.

Ślub Arcks. Maryi odbędzie się dzisiaj o 7 wieczorem w obecności tylko cesarskiéj familii, kilku ministrów i małéj liczby osób dworu. Z dyplomacyi nikt zaproszonym nie został. Po ślubie będzie koncert w pokojach Arcyks. Zofii, w którym śpiewają pp. Ander, Staudigl i pani de Lagrange. Ta ostatnia stanęła tu pod otwartą i skąd-inąd zupełnie zasłużoną protekcyą Arcyks. Zofii i dworu. Młode małżeństwo ma się udać jutro na parę miesięcy do pałacu Arcyks. Hildegardy w Baden.

Berlin 20 lutego.

† Rezultat obrad pierwszej Izby nad wnioskami dotyczącemi prawa ordynacyi gminnej, powiatowej, okręgowéj i prowincyonalnej, był w krótkich słowach ten 1) że reskrypt ministeryalny z przeszłego roku, zwołujący tymczasowo Stany prowincyonalne uznano wprawdzie nie za zupełnie legalny, lecz stósunkami i okolicznościami za usprawiedliwiony; 2) że ministeryum wezwanem zostało, aby w tej jeszcze sesyi przedłożyło Izbom projekt prawa do stanowczéj ordynacyi powiatowej, któryby w drodze legalnéj uchwalony, równocześnie z prawem ordynacyi gminnéj mógł przyjść do wykonania. Inne wnioski: 1) aby projekt ministeryalny dotyczący organizacyi powiatowej i prowincyonalnéj, przedłożony Izbom tylko dla wiadomości, już teraz oddany był pod dyskusyą; 2) aby rząd projekta swoje dotyczące ordynacyi gminnéj cofnął, a na miejsce ich w zgodzie z konstytucyą, przedłożył inne, któreby obejmowały uznane za potrzebne zmiany i dopełnienia w prawie ordynacyi gminnéj 11 marca 1850 r.— zostały przez Izbę uchylone. Wypada stąd, że właściwym rezultatem dwudniowych, z wielkim zasobem nauki, zdolności i zapału prowadzonych obrad, było udzielenie ministerstwu indemnizacyi za przeszłoroczny reskrypt zwołujący stany prowincyonalne, a w kwestyi głównéj z wyjątkiem ordynacyi powiatowéj, odroczenie całego przedmiotu do późniejszego czasu, to jest pozostawienie go w téj saméj w któréj się obecnie znajduje niepewności.— Do dyskusyi szczegółowéj żaden z projektów prawa nie był przypuszczony; prowadzono tylko ogólny spór o zasady. Lecz i co do zasad nic stanowczo nieuchwalono. Jedni mniemali, że restauracya stanowa da się na mocy prawa usprawiedliwić, że prawo przynajmniej wyraźnie jéj nie zakazuje; drudzy, że prawnie usprawiedliwić się nie da, lecz dla kraju może się stać zbawienną; inni, że ani legalną nie jest ani może być zbawienną, lecz to co się już w tym względzie stało, trudno cofnąć i najlepiéj pokryć milczeniem. Z takich żywiołów składała się większość 91 głosów przeciwko 63, która od wniosku żądającego, aby reaktywowanie stanów prowincyonalnych uznane było za przeciwne konstytucyi, przeszła do porządku dziennego. Napróżno mniejszość domagała się od większości wyraźnie i głośno, aby postawiła wniosek rozstrzygający stanowczo alternatywę pomiędzy zasadą stanową a reprezentacyjno-konstytucyjną, i położyła tym sposobem nareszcie koniec dotychczasowéj niepewności prawa tak we względzie ustawy konstytucyjnéj, jak i szczegółowych praw z niéj wyszłych lub wyjść mających. Większość nieposłuchała wezwania; wolała rzeczoną kwestyą zostawić w niepewności, zapewne aż do chwili, w któréj rozstrzygnięte będą losy przyszłéj Izby parów, i innych w stanowym duchu zmieniających konstytucyą wniosków.

Co do wskrzeszenia stanów prowincyonalnych, minister oświadczył, że uważa za potrzebę, projekt prawa dotyczący nowéj ich organizacyi przedłożyć wprzód do zaopiniowania dawnym prowincyonalnym stanom, zanim go odda pod dyskussyą Izb. Zdaje się więc, że stany dawne w tym celu raz jeszcze będą zwołane, że zatem cała ta kwestya w téj sessyi wcale do rozwiązania nie przyjdzie. Konstytucyjny system w Prusiech znajduje się w widocznem przesileniu. Jak daleko rozciągać się będą granice zamierzonych zmian, trudno przewidzieć. Ostatecznego celu niepodobna dziś jeszcze dostrzedz. Rząd sam podobno go jeszcze jasno nie widzi, i idzie naprzód, albo, jak powszechnie mówią, w tył, raczéj macając na prawo i na lewo, niż świadomym i pewnym zdążając torem. Korzyści lub szkody, które ztąd dla kraju wypłynąć mogą, próżnemby było naprzód wytykać i oceniać. Są, którzy przyszłość Prus tylko w czarnych widzą kolorach. Pesymistów dzisiaj najwięcéj w Europie. Co do mnie, nie przypuszczałem dawniéj, i teraz nieprzypuszczam, aby się rząd posunął aż do zniesienia konstytucyi. Co mnie tylko dziwi, to to, że tak mało się spieszy z położeniem końca panującéj niepewności, zwłaszcza w czasie, w którym więcéj chodzi o porządek stałéj i ściśle przestrzeganéj legalności, niżeli o większą lub mniejszą miarę swobód i instytucyj publicznych. Nic tak nie podkopuje zaufania publicznego, jak ciągła niepewność zasad w samym rządzie. Prawo staje się martwą literą; opinie i mniemane potrzeby chwilowe kierują ruchem machiny rządowéj. To w czasach krytycznych stan bardzo niebezpieczny.

Jutro odbędzie się wiadomy proces polityczny Henryka Arnima. Na świadków wezwani: minister-prezydent pan Manteuffel, były minister oświecenia p. Ladenberg, dyrektor ministeryalny p. Bülow i wiele innych wysokich osób. Posiedzenie sądu kryminalnego będzie publiczne. Szkoda że lokal wyznaczony zmieści zaledwo 40 osób. Tyle tylko biletów rozdano. Większa publiczność nie będzie wcale przypuszczona. Ciekawość jéj tém większa, że oskarżony sam się ma bronić. Wiadomo, że należy on do oppozycyi w pierwszéj Izbie, i w kwestyach polityki zagranicznéj najniebezpieczniejszym jest przeciwnikiem obecnego ministerstwa.

Doniesienie w korespondencyi lipskiéj, że p. Sontag przybędzie do Berlina na jednę lub parę reprezentacyj, jest mylne. Wiadomo tu z jéj osobistych listów, że etykietalne względy tego jéj uczynić niedozwalają. Tutejsza publiczność i krytycy jeżdżą do Lipska i do Drezna jeździć będą aby raz jeszcze w życiu widzieć i słyszeć sławną swoją rodaczkę. Dotychczasowe recenzye nie znają miary w pochwałach. Mówią pro domo.

Mamy tu od wczoraj trochę mrozu i śniegu. Jutro Wintergarten Krola ma być pierwszy raz otwarty. Cały Berlin w przygotowaniach latowych.

Paryż 18 lutego.

Ω Mimo bliskości elekcyj, kandydaci do poselstwa są jeszcze niepewni, tak ze strony rządu, jak ze strony opozycyi. Rząd ociąga się z ogłoszeniem swych kandydatów w wielu departamentach, z przyczyny, iż są bez żadnego znaczenia. W Paryżu, ostateczni kandydaci są jeszcze nieznani. Tak republikanie, jak orleaniści, postanowili nie wystąpić ze swemi kandydatami, w braku środków potrzebnych do ich przeprowadzenia, tj. w braku wolności druku i prawa tworzenia kolegiów elektoralnych. Postanowili natomiast głosować na tych, którzy dadzą rękojmią niepodległości, jakiejkolwiek byliby opinii. Mimo różnych domniemań i doniesień, Cavaignac, A. de Tocqueville, de Beaumont, Ferdynand de Lasteyrie itd., nie przedstawiają się na posłów. Legitymiści w części się tylko przedstawiają, i to tacy szczególniéj, którzy nie figurowali w dawnym parlamencie. Komitet legitymistowski, równie jak hr. Chambord, są za wstrzymaniem się, ale posłuszeństwa nie znajdują. Jednakże p. de Motte, w skutek odebranego polecenia od komitetu legitymistowskiego, wyrzekł się publicznie swéj kandydatury. Dotąd żadne z poważnych imion nie przedstawia się do poselstwa, wyjąwszy p. Salvandy w departamencie de l'Eure, który w ogłoszonym przez siebie okólniku, oświadczył się jako dawny napoleonista. Płaszczenie ubiegających się o poselstwo ma być ogromne. P. de Persigny odbiera codziennie w tym względzie tysiące listów. Największą rolę odgrywają w tém kobiety. Jedna znana baletniczka proteguje swego kochanka; jedna zaś znana a młoda dama, proteguje męża, dając za powód, że się mąż nudzi, kiedy w istocie ona mężem jest znudzoną. Mówią, czemu trudno uwierzyć, że Franciszek Marrast, ex-prokurator jeneralny Algieryi, udał się z prośbą do p. de Persigny, aby użyczył poparcia rządowego bratu jego p. Armand Marrast, ex-prezesowi Zgromadzenia konstytucyjnego. Ex-montagnard, Laurent, (de l'Ardeche) ogłosił broszurę, w któréj oświadcza się za *coup d Etat*, za konstytucyą dzisiejszą i za polityką księcia prezydenta.

W tych dniach *Monitor* był ciekawszy. Ogłosił on kilka dekretów ważnych, chociaż niektóre z nich nie tyczyły się polityki, a między niemi dekret, na mocy którego rocznica rewolucyi d. 24go lutego ma być zniesioną, a zastąpioną przez uroczystość imienin Cesarrza Napoleona, przypadającą dnia 15go sierpnia. Dekret ten, wyraźnie cesarsko-napoleoński, zrobił wrażenie, ale jak zwykle, wrażenie milczące. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza nareszcie prawo dziennikarskie, które jest takie, jak było zapowiedziane przez dzienniki rządowe. Dziennik potrzebuje upoważnienia rządowego; w razie kilku przewinien, upoważnienie to może mu być odebrane; przewinienia są oddane pod sąd policyi poprawczéj. Przewinienia są różnego rodzaju: niewierne zdawanie sprawy z posiedzeń Izby, rozsiewanie fałszywych nowin itd., pociągają za sobą karę od 1000 do 5000 fr. Dzienniki mają opłacać stępel około 6 centymów; podobny stępel mają opłacać dzienniki zagraniczne, na których wprowadzenie rząd zezwoli. Przepis ten obruszył Belgów i Anglików. Felietony dziennikarskie niemają być poddane pod wyższy stempel. Na to obruszył się z kolei *l'Univers*, i słusznie wyznał on tego razu, że rozprawy polityczne, jakkolwiek szalone, nie demoralizują nigdy tyle, ile rozwiozłe felietonowe romanse.

Oczekiwany jest dekret, znoszący uniwersytet i ogłaszający wolność wychowania. Dekret ten miał być przyrzeczony uroczyście Montalembertowi przez księcia prezydenta. Wolność instrukcyi odda naturalnie oświatę w ręce duchowieństwa. Oczekiwany jest także dekret zamieniający żandarmeryą ruchomą i parę pułków kirasyerskich na przyboczną gwardyą, nakształt dawnéj gwardyi konsularnéj.

W tych dniach chodziły jeszcze więcéj niż dawniéj pogłoski o wojnie. *Monitor* dzisiejszy zaprzecza, aby rząd miał myśli wojenne i zapewnia, że polityka wewnętrzna wyłącznie go zajmuje. *Monitor* dodaje, że dla oddalenia wszelkiéj obawy, rząd nie robił nawet wielkich przeglądów wojska. Ze swéj strony dzienniki rządowe nadmieniają, że rząd zamiast się zbroić, daje liczne urlopy żołnierzom i sprzedaje pewną część koni. Mimo tych zaprzeczeń, Anglicy obawiają się zawsze wojny, szczególniéj napadu na brzegi Irlandyi. Wojna z Anglią miałaby za sobą massy, z powodów narodowych i katolicyzmu, a napad na Belgią znalazłby poparcie w intelligencyach, obruszonych na przedrukowywania dzieł. Cokolwiek nastąpi, zaprzeczyć niemożna, że katolicyzm znalazł wielką podporę w księciu prezydencie, który wchodząc w tradycye Napoleona, przyjąć musi politykę katolicką, jaką przyjął niegdyś Karol Wielki. Czuje to dziś Anglia, która r. 1848 i 1849 widziała już zwycięztwo protestantyzmu, a nawet upadek papieztwa. Chociaż dyplomacya francuska prowadzoną jest dzisiaj w skrytości napoleońskiéj, wielu jest przekonanych, że wojna jest nieunikniona, i że powodem do niéj stanie się Anglia, chociaż może nie na jej gruncie wojna będzie toczoną. Wielu widzi w spodziewanéj wojnie marokańskiéj rękę Anglii; według ostatnich wiadomości, ustąpienie Reszyda paszy z ministeryum tureckiego, nastąpiło w skutek domagania się Francyi i Rossyi, dlatego, że zezwolił na robienie drogi żelaznéj w Egipcie, która połączy Indye z Anglią, i dlatego, że zezwolił na robienie drogi żelaznéj. mającéj połączyć prowincye naddunajskie z morzem adryatyckiém. Pan de Turgot jest światłym, poważnym i przekonanym człowiekiem. Ożenił się z panną Lobau, która była niemal wychowanką familii orleańskiéj, a pomimo tego zerwał bez skrupułu z familią orleańską i skojarzył się z księciem prezydentem, co pokazuje, że ma cele wyższe i narodowe, o których użyteczności jest przekonany. Nateraz, ks. prezydent zapewnia się tylko około siebie, starając się o przytłumienie wszelkiego ruchu opinii i propagandy. W Hiszpanii trzyma z królową, walcząc przeciw wpływom księżny Montpensier, tj. przeciw wpływom orleańskim. W Belgii zaś, Szwajcaryi i Piemoncie domaga się wydalenia niebezpiecznych emigrantów francuskich, wzięcia reszty pod dozór policyi, i zmienienia prawa dziennikarskiego, tak, aby dzienniki niemogły atakować dzisiejszego porządku rzeczy we Francyi. Piemont uczynił już zadosyć żądaniu, Belgia stara mu się uczynić zadosyć, ale żądanie Francyi znajduje najwięcéj trudności w Szwajcaryi. Ztąd obawa najścia Francyi w Genewie. Ajenci angielscy stracili na kredycie w Europie. Lord

Normanby przybywszy do Paryża, pożegnał się z księciem prezydentem. Mówią, że niemógł ukryć miny oszukanego. Miał odjechać wczoraj do Londynu. *L'Indépendance Belge* doniosła, że p. Cavel jedzie na konsula do Sztetynu. Został on nim mianowany, lecz niepojedzie. Może uda się na konsula do Warszawy. Jest to dawny zwolennik usiłowań familii napoleońskiéj, ale umysł niewygodny, bo zbyt krytykujący. Był on zrazu jednym z sekretarzy księcia prezydenta, potém był konsulem w Palma, a dziś jest przybocznym sekretarzem pana de Persigny.

Mimo licznych plotek, de Morny, de Persigny, de St. Arnaud, de Maupas, trzymają się razem, dzieląc między siebie role, według okoliczności i względów towarzyskich. Mogą być między nimi różnice opinii i nieporozumienia, ale rywalizacyi i różnicy polityki być niemoże. Książe prezydent zawsze przemaga i wszystko przed nim się pokorzy. Pod bokiem księcia prezydenta, komisya złożona z kilku finansistów i ekonomistów, pracuje nad budżetem, który ma być przedstawiony Izbie, a który zaprowadzić ma niektóre zmiany w rozkładzie podatków i rogatkowém.

Rząd dzisiejszy niema nigdzie stronników, ale to niemówi, aby rząd ten niemiał trwać przez czas długi. Wojsko zdaje się wierne, dumne, ambitne i gotowe na wszelką walkę. Rozumowanie wojska jest różne, ale karność przemaga. Zresztą dziś tak wojsko jak prywatni, nie mówią o polityce, lecz słuchają.

Przegląd Polityczny.

Rząd Oldenburgski przystąpił już do układu celnego z d. 7go września, jak to donosi depesza telegraficzna z Hanoweru. Co do uznania przystani Brake wolnym portem, okoliczność ta traktowaną być ma na kongresie celnym. Takowy wkrótce zwołanym będzie.

Rząd Austryacki zamierza zwołanie nowéj konwencyi dla uregulowania systemu menniczego i miar.

Kwestya floty tylekroć załatwiana, a jak ostatniemi czasy donoszono w sposób honorowi niemieckiemu odpowiedni, zdaje się, że skończy się na jéj sprzedaży. Wszystkie państwa wedle ostatniéj wersyi dzienników, uznały flotę za instytucyę narodową wyjąwszy Austryi, która zarazem rzuciła wątpliwość co do dalszéj wypłacalności składek matrykularnych. Słychać, że wskutek tego poczyniono zaraz wnioski o rozwiązanie floty.

— Nowe prawo drukowe francuzkie, ogłoszone nakoniec w *Monitorze* z d. 18go b. m. zadaje cios śmiertelny dziennikarstwu, w dotychczasowém jego znaczeniu, i powszechną w dziennikarskim świecie sprawiło konsternacyą. „Rząd jest prawdziwie zanadto dobry, rzekł przeczytawszy je dyrektor jednego z wielkich dzienników, że tyle spisał artykułów dla instytucyi, która przestała istnieć we Francyi“; i wyrażenie to obruszonego dziennikarza, dobitnie maluje powszechne w téj mierze uczucie.

Przepisy nowego prawa zgodne są w ogóle z podaniami dziennika *Patrie*, które w przedostatnim numerze naszego dziennika umieściliśmy, z tą tylko różnicą że stempel dodatkowy za numera mieszczące feileton powieściowy zostaje zniesiony.

Obok powyższego dekretu podaje *Monitor* ważną notę urzędową, obejmującą stanowcze i kategoryczne zaprzeczenie wszelkich pogłosek wojennych jakie w ostatnich czasach obiegały.

Rozdwojenie w stronnictwie legitymistów utrzymuje się. Najpierwsze znakomitości téj partyi usłuchały rady udzielonéj w liście hr. Chambord z Frohsdorff i uchylają się od wyborów; wielu innych wszakże nietylko przedstawiają się do wyborów, ale nawet dają się popierać jako kandydaci rządowi.

— Korespondencye z Londynu donoszą że stronnictwo torysów, na wniosek szefa swojego hr. Derby (lorda Stanley) postanowiło wystąpić stanowczo przeciwko proponowanemu przez gabinet bilowi reformy. Niezręczne to postanowienie uważane jest powszechnie za wielki błąd polityczny, może bowiem tylko przyczynić się do utrwalenia dzisiejszego ministeryum, które tak już było zachwiane że bliski upadek jego zdawał się być nieuniknionym.

Pressa występuje w obronie interesu, jednego z żywotnych dla naszego miasta, to jest przeciw budowie kolei po prawym brzegu Wisły. Artykuł jéj brzmi: „Orzeczenie ministerstwa handlu aby dalszą budowę kolei żelaznéj aż do Bochni przedsiewzięło Towarzystwo, w wysokim stopniu giełdę naszą jeszcze zajmuje. Orzeczenie to uważają i jak nam się zdaje słusznie, jako ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi kolei żelaznych przez przyjęcie systemu leżącego między zupełnem niemięszaniem się skarbu jak w Anglii, a zupełną centralizacyą środków komunikacyjnych na wzór Belgii, a który nazwaćby można systemem mięszanym. Prywatny przemysł nie byłby tym sposobem całkowicie usunięty od udziału, a skarbowi przyszłaby łatwość zrównania wydatków publicznych z dochodami. Ten znamienity wzgląd wszystkie inne musi usunąć a mianowicie te, które radziły choćby znacznemi ofiarami utrzymać żądaną centralizacyę. Jeźli wszakże ogólne pytanie może być uważane jako szczęśliwie załatwione, wszelako ogromne przeszkody nasuwają się przeciw przedłużeniu kolei północnéj wedle pierwotnego projektu. Rząd w czasie kiedy stanowczo zamierzano nabyć wszystkie koleje prywatne, wziął na siebie część kolei górno-szląskiéj w obwodzie krakowskim położoną. Koléj ta nie szczególne niosła naówczas dochody i zdaje się, że mało je od tego czasu pomnożyła. Dalsza budowa kolei północnéj z Oderberga do Podgórza sprowadziłaby dla rządowéj kolei krakowskiéj niebezpieczne współzawodnictwo, i niedobór w jéj dochodach jeszcze bardziéjby zwiększyła. Rzut oka na mapę wystarczy, aby zrozumieć, że połączenie kolei północnéj z Krakowską pod Trzebinią nie tylkoby tę niedogodność usunęło, ale owszém otworzyłoby téj ostatniéj korzystny, a pominąć się nie dający środek komunikacyjny dla całego obrotu handlowego od Tryestu na Wiedeń aż po Lwów. Zdaniem naszém nie można téj tak ważnéj pomijać okoliczności i z prawdziwą przykrością przyszłoby nam widzieć, gdyby skarb pozbawił się szczęśliwéj sposobności podniesienia bezużytecznéj a dość znacznéj kolei krakowskiéj na pewne w jéj dochodach. Towarzystwo kolei północnéj nie odeprze zapewne téj propozycyi, boby dla niéj współzawodnictwo kolei skarbowéj tak dobrze było szkodliwém jak również dalsza budowa na téj saméj linii przyniosłaby skarbowi uszczerbek. Toż samo da się powiedzieć o kolei między Podgórzem i Bochnią jeżeliby rząd zamierzył połączyć Kraków z galicyjską koleją rządową, również kosztem skarbu. Zaiste koleje równoległe nader są ważnemi dla obrotu handlowego, jeżeli się one wszakże ograniczają na krótkich i nieprzerwanych przestrzeniach, natedy szkoda jaką ponosi skarb jako przedsiębiorca, nie da się wynagrodzić korzyścią handlujących. Jakkolwiek zatem zgadzalibyśmy się na współzawodne koleje, gdyby je można w całéj monarchii zaprowadzić, tak dalecy bylibyśmy od doradzania ich w tym razie, tu bowiem nie stawionoby przeszkody istniejącemu monopolowi.....“

Wiedeń 20 lutego. Arcyksiężniczka Marya Karolina Ludwika córka niegdyś arcyksięcia Karola Ludwika oddając za zezwoleniem Najjaśniejszego Pana rękę swoją arcyksięciu Rajnerowi Ferdynandowi Maryanowi wedle praw domu cesarskiego każdą księżniczkę, przed zamęściem obowiązujących do zrzeczenia się przysięgą praw swoich następstwa i dziedzictwa z urodzenia jéj służących na rzecz idących przed nią po mieczu i w linii, tudzież wiekiem starszych członków rodziny, dopełniła tego aktu na dniu wczorajszym. W tym celu powołani na świadków rzeczywiści tajni radzcy zgromadzili się o godz. 10 rano w Izbie radnéj dworu cesarskiego, gdzie w obecności N. Pana i arcyksiążąt tu obecnych, po odczytaniu aktu zrzeczenia się przez ministra-prezydenta, ministra domu cesarskiego księcia Schwarzenberga, narzeczona go podpisała i przysięgą stwierdziła w sposób zwykły. Zaraz potem podpisany został kontrakt ślubny, a sam ślub nastąpi w d. 21 b. m. wieczór o godzinie 7éj w parafii zamkowéj.

— *Gazeta Wenecka* ogłasza wyrok sądu wojennego na dyurnistę niejakiego w Chioggia prawnie przekonanego o napisanie bezimiennego listu do gubernatora wojennego jen. jazdy Gorzkowskiego, w którym tenże fałszywie oskarża podestę miasta Chioggia o rewolucyjne działania. Sąd skazał go za oszczerstwo na 3 lata ciężkiego więzienia. Inny dyurnista obwiniony jako wspólnik uwolniony został dla braku dowodów.

— *Gazeta Nowopruska* zaprzecza wiadomości podanéj przez *Gaz. poczt. frankfurtską*, jakoby rząd austryacki posłał władzy związkowéj szwajcarskiéj notę o niezwłoczne wydalenie wychodźców politycznych. W ostatnich czasach żadnéj bowiem depeszy nieprzesłano do Berna. Taż gazeta zaprzecza również, aby rząd cesarski miał nieprzyznawać Szwajcaryi prawa przytułku. Gabinet wiedeński nic innego nieżądał, jak aby zapobiedz nadużyciom na podstawie tego prawa zdarzającym się i nienaruszać zasady neutralnośoi, dozwalając wychodźcom z Polski, Austryi, Niemiec, Włoch i Francyi *stałego* pobytu w Szwajcaryi.

— Rezydent austryacki w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. p. Hülsemann, ozdobiony został orderem korony żelaznéj 3ciéj klasy.

— Przed bramą wschodnią Medyolanu napadło na d. 8 lutego kilku zbójców na towarzystwo, ale to nie tylko że się obroniło, ale schwytało jednego z nich, i ten za wyrokiem sądu wojennego skazany został na powieszenie, a wyrok ten d. 13 wykonano.

— Koleją żelazną nadesłane zostały do menażeryi w Schönbrunn jako dar od Cesarza rosyjskiego, dwa żywe żubry samiec i samica.

— Na posiedzeniu wydziału muzeum czeskiego w d. 17 lutego, p. Palacki złożył swoją posadę prezydenta tegoż muzeum, a w jego miejsce powołany został na godność tę Dr. Strohbach.

— W Pradze zamknięto sklepy starozakonnych otwarte w miejscach dla tychże niedozwolonych za zgodnemi decyzyami magistratu i rządu obwodowego.

Niemcy.

— Ucieczka Dra Kellnera z więzienia Kasselskiego liczy się do rzędu najśmielszych tego rodzaju. Dzienniki niemieckie, pełne są opisów téj ucieczki, które różnią się wszczegółach od siebie, ale co do głównych zdarzeń zgadzają się z tém co już podane poprzednio, a mianowicie wspólnictwa żołnierza na straży stojącego i spuszczenia się z wałów do rzeki Fuldy. Żołnierz ten zowie się Zinn, był dawniej drukarzem, potem walczył na barykadach w Wiedniu, późniéj jako powstaniec badeński, wzięty do wojska, uwolniony potem od służby czynnej, zgłosił się dobrowolnie do wojska przed półrokiem, aby mieć sposobność trzymania niekiedy straży na zamku, gdzie jak domyślają się pozbierał odciski z otworów zamkowych. Że ucieczka ta wykonaną była wedle dobrze ukartowanego planu, przekonać się można było z tego, że na trzech punktach druty telegraficzne były przecięte.

Gaz. Nowo-Pruska powiada przy téj sposobności: „Gdyby to partya konserwatywna miała choć czwartą cząstkę téj energii i ducha poświęcenia!“

W. Księstwo Poznańskie.

Pomnik Kopernika przeznaczony do Torunia, jako miejsca urodzenia sławnego astronoma, przybył 14go lutego koleją wschodnią do Bydgoszczy, i nazajutrz wysłany został do Torunia. W dworcu kolei, przyjmowała posąg deputacya z magistratu, wraz z kupcem Hesselbein, właścicielem domu w którym Kopernik się urodził. Po drodze gminy przyjmowały pomnik przy uroczystościach, i obrzucały go wieńcami, a nawet włościanie sami wóz ciągnęli.

Francya.

Paryż 18 lutego. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następujący artykuł podpisany *Communiqué*, a który uważać można za rodzaj manifestu.

„Gdy w roku 1848 chodziło o wybranie księcia Ludwika Napoleona na prezydenta, kilka dzienników angielskich i większa część osób przeciwnych téj kandytaturze. utrzymywały, że postawić Bonapartego na czele Francyi jest to rzucić rękawicę Europie, i widziały w tym wyborze niejako hasło do powszechnéj wojny. Wiadomo czy te obawy urzeczywistniły się.

„Od d. 2go grudnia ten sam widzimy system potwarzy: duch stronniczy i gruba niewiadomość sprzysięgły się na uwierzytelnienie ich. Wymyślano najniedorzeczniejsze przypuszczenia; raz, są to żądania czynione państwom sąsiednim w tonie prawie groźnym, to znowu przygotowania do wojny, a korespondencye zagraniczne bezczelnemi kłamstwy przedstawiają położenie nasze w świetle czysto wymyśloném.

„Czas, który zwykle śpiesznie niweczy dzieło niechęci i głupoty, zdaje się tą razą przeciwnie zachęcać do niego. Więcéj niż kiedy sieją fałszywy alarm, przypuszczają zamiary najazdu, wskazują nawet pułki gotowe do przejścia granicy. Stąd zachwiany kredyt i zgubna interesów stagnacya.

„Wszelako od 2go grudnia, rząd francuzki żadnego nie zaniósł żądania do mocarstw zagranicznych, prócz jedynie do Belgii, aby przeszkodziła zorganizowaniu się u niéj systemu bezustannych zaczepek. Nie powołał ani jednego więcéj żołnierza, nie robił nawet ogólnych przeglądów wojska, nic słowem nie uczynił, coby obudzić mogło podejrzliwość naszych sąsiadów.

„Wszystkie zamiary władzy we Francyi zwrócone są ku wewnętrznym ulepszeniom. Niesprawiedliwe zaczepki poruszyć jéj nie zdołają. W tem spokojnem usposobieniu pozostanie aż do dnia, w którymby chciano ubliżyć honorowi i godności narodowéj. Jéj stanowisko ani na chwilę nie przestało być spokojnem, a wszelka wiadomość usiłująca przedstawić je w innem świetle, jest niezgrabną baśnią, na którą po tak stanowczem zaprzeczeniu, pogardą jedynie odpowiadać można.“

— Wczorajszy *Monitor* ogłasza cztery rozmaitéj treści dekreta:

Pierwszy stanowi, że na przyszłość jeden tylko dzień w roku, to jest 15 sierpnia, rocznica urodzin Cesarza Napoleona uznawany będzie i obchodzony jako święto narodowe. Wybór tego dnia, z pominięciem wszystkich innych obchodów politycznych, tem jest upowodowany, że ta jedna rocznica łączy wszystkie umysły w jedno wspólne uczucie narodowéj chwały.

Drugi dekret ustanawia muzeum specyalne mające obejmować przedmioty, które niewątpliwie należały do panujących we Francyi monarchów. W tym celu pozbierane będą ze wszystkich innych muzeów, bibliotek i zbiorów wszystkie tego rodzaju przedmioty i złożone zostaną w osobnych na to przeznaczonych salach obok muzeum Luwru,

Trzeci i czwarty dekret, dotyczą wewnętrznych urządzeń kolonij francuzkich, mianowicie co do immigracyi wolnych robotników i handlowego obrotu.

— Lord Normanby opuszcza Paryż pojutrze i miał

już u prezydenta audyencyą pożegnalną. Spotkanie to było, jak mówią, bardzo oziębłe. Książe prezydent mocno obruszony jest na dziennikarstwo angielskie i gniewu swego nie tai. Tymczasem usposobienie angielskiéj publiczności jest wręcz przeciwne życzeniom księcia, tak, że gdyby nawet ministeryum angielskie chciało się do nich przychylić, napotkałoby zarówno w prawach krajowych jak i w oporze wszystkich opinij nieprzełamane przeszkody.

Anglia.

Londyn 17 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj lord John Russel zażądał odczytania ustępu z mowy tronowéj, dotyczącego powołania milicyi i wniósł, aby Izba dla rozpoznania téj sprawy zawiązała się w komitet ogólny, co gdy nastąpiło, zabrał głos jak następuje:

„W roku 1848 przedstawiłem Izbie sprawozdanie o środkach obronnych naszego kraju i mówiłem wówczas, że upragnioną byłoby rzeczą, aby położone były zasady dla utworzenia stałéj rezerwy mogącéj stanąć pod bronią wrazie napaści. Na nieszczęście wniosek mój nieznalazł dostatecznego poparcia i został cofnięty. (Słuchajcie!) Przypominam tę okoliczność dlatego, że wtedy, tak jak i dzisiaj rząd uznawał potrzebę przedsięwzięcia nowych środków w interesie obrony kraju. W epoce, o któréj wspomniałem, panował we Francyi król Ludwik Filip i nie było żadnego prawdopodobnego niebezpieczeństwa; wprawdzie niema go i dzisiaj, potrzebnem jest wszakże uchwalenie nowych środków dla zapewnienia pokoju kraju i to bez podawania w najmniéjszą wątpliwość, danego przez Jéj K. Mość zapewnienia, że zostajemy w stosunkach pokoju z całym światem i że zostać w nich nadal wszelką mamy nadzieję.

„Wszelako przypuszczać nietrzeba, aby kraj tak położony jak nasz, bezpiecznym był od wszelkiego najazdu. Moglibyśmy naprzykład być w konieczności odparcia napaści potężnego nieprzyjaciela, albo mógłby zajść spór jaki o prawa którego z poddanych Jéj C. K. Mości zagranicą. Potrzecie obowiązani jesteśmy traktatami z kilkoma krajami Europy, do bronienia ich w razie zaczepki.

Głos w Izbie: „Któreż to są te kraje?

Lord John Russel: „Tak obowiązani jesteśmy traktatami bronić Portugalii i innych tym podobnych krajów na stałym lądzie. Nakoniec mocno i głęboko jesteśmy interesowani od pół wieku w utrzymaniu istniejącego systemu kontynentalnego w Europie i w skutku tego stystematu moglibyśmy być spowodowani do oparcia się jakiemu powiększeniu lub uzurpacyi władzy ze strony któregokolwiek państwa, które miało udział w przyjęciu tego systematu, lub do poparcia naszéj moralnéj powagi, w komunikacyach z obcemi państwy w przedmiocie jakiego projektowanego lub dopełnionego rozszerzenia granic terytoryalnych. (Słuchajcie) Koniecznaścią jest, abyśmy byli gotowi na wszelkie tego rodzaju zajścia; ale z drugiéj strony powstała w ostatnich latach inna jeszcze kwestya wykazująca potrzebę siły rezerwowéj z milicyi. Ta kwestya, tak obszernie traktowana była w książkach, broszurach i pismach publicznych, iż dosyć mi będzie o niéj napomknąć.

„Chcę tu mówić o téj okoliczności, że od czasu wynalezienia żeglugi parowéj, kraj nasz nie jest już tak bezpiecznym od najazdu, jak nim był niegdyś, gdy wszelka napaść uniemożebniona była przeszkodami przez samą naturę stawionemi. Przeszkody te, w większéj części usunięte zostały przez rozwinięcie się żeglugi parowéj, i wylądowanie na brzegi nasze nieprzedstawia już tych trudności, jakie nasuwały się dawniéj. (Słuchajcie!) Owóż w takich okolicznościach koniecznem jest zreorganizowanie milicyi, a to tem więcéj, że Anglia nieutrzymuje pod bronią tak znacznéj siły regularnego wojska, jak sąsiednie jéj kraje. W dzisiejszem więc położeniu stałego lądu, przedmiot ten godnym jest bezpośredniéj uwagi krajowego prawodawstwa.

„Kilka słów tylko powiem o naszéj armii, zostawiając sprawozdanie o naszych siłach morskich pierwszemu lordowi admiralicyi. Co się więc tyczy armii lądowéj, wnosimy o zwiększenie liniowego wojska o 4000 i artyleryi o 1000 ludzi dla dopełnienia sił, których użyć musimy w wojnie z Kaframi.“ Co do reorganizacyi milicyi, mowca wchodzi w bliższe szczegóły, które tu pomijamy, i wnosi, aby odtąd ulegali losowaniu mężczyzni od 20 do 23 lat liczący, powołani do służby przez lat cztery. Z 80,000 powołanych w tym roku, piąta część pełniłaby czynną służbę, reszta stanowiłaby rezerwę. Koszta na utrzymanie 30,000 milicyi nieprzeniosą 200,000 fs. rocznie.

P. Hume występuje przeciwko wnioskowi. „Wolałbym mówi, powiększenie regularnego wojska, aniżeli ten system milicyi, który ciążyć będzie głównie na klasie roboczéj. Widzę w tém pierwszy krok powrotu do systematu który obarczył nas niezmiernym długiem narodowym, i oświadczenie, że rząd niepokłada zaufania w spokojne zamiary Francyi. Ja sądzę, że wynalazek żeglugi parowéj jest dla Anglii źródłem potęgi a nie środkiem osłabienia jéj.“

Pułkownik Thompson: „Zdaje mi się, że kraj z radością powita środki jakie rząd przedsiebierze przeciwko możliwym zamachom ludzi próżnych i bezrozumnych. Czyliż bowiem niezna rozkazu wydanego przez prezydenta swoim jenerałom, aby byli gotowi na 22go tego miesiąca? Może to dla ogłoszenia się cesarzem, a może też dla uderzenia na Belgią“.

P. Cobden. „Gdybyśmy umieli używać jak należy sił jakie mamy, dzisiejszy wniosek byłby zbytecznym.... Szlachetny lord potępił dzienniki nasze, za niechętny ich sąd o Ludwiku Napoleonie a więcéj się przyczynia niż dziennikarstwo do zniechęcenia ku nam Francyi, chcąc powołać do broni siłę, która niema innego celu, jak obronę przeciwko najazdowi. Francya niepowiększa sił swoich, przeciwnie rozbroiła swoją gwardyę narodową, a kilka dzienników mówiło nawet o wstrzymaniu budowy okrętów na warsztatach będących. Wedle tego co powiedział pułk. Thompson o Belgii, obawiam się, abyśmy się niewystawiali na niepotrzebną wojnę wdając się w sprawy stałego lądu; ale lud nigdy na taką interwencyą niezezwoli, i w ogóle zdaje mi się, że protestować będzie przeciwko proponowanym dzisiaj środkom“.

Lord Palmerston przemawia za wnioskiem. „Jeszcze w roku 1846 nagliłem rząd o przedsiewzięcie środków podobnych tym jakich żąda dzisiaj. Przeciwny jestem więcéj niż ktokolwiek wszelkiéj interwencyi z naszéj strony w spory kontynentalne, ale mamy zobowiązania naprzeciw niektórym krajom a mogą zajść okoliczności zmuszające nas do interwencyi. Nietylko Francya ma znaczną flotę i potężną armię lądową, a przewidzieć niemożemy, kogoby zazdrość przeciwko nam pobudziła. Nasze położenie, jako wyspy, ma swoje korzyści, ale ma i niedogodności przedstawiając wiele punktów do zaczepki.“

Izba przyjmuje mocyą i bil odczytany zostaje po raz pierwszy.

Rossya.

Cor. Bl. a. Böhm. w liście od granicy Bukowińsko-rosyjskiéj zwraca uwagę na trudności jakich doznają kupcy z krajów austryackich w Rosyi. W całem państwie austryackiem nie czynią żadnych przeszkód handlującym Rosyjskim poddanym, wolno im zwiedzać targi, jarmarki i kiedy im się podoba przyjeżdżać w interesach handlowych, a mianowicie tam gdzie nie ma żadnych szczególnych urządzeń jarmarcznych; natomiast kupcy z Austryi nie mogą czynności handlowych w Rosyi przedsiebrać bez pośrednictwa tamtejszéj firmy, a przy tém nie zbywa na kosztach, trudach i nieprzyjemnościach. Mianowicie narażeni są na nie kupcy starozakonni, którzy się muszą w Rosyi poddawać wszystkim prawom wyjątkowym, pod któremi żydzi rosyjscy zostają. Tym sposobem nie wolno im zwiedzać jarmarków w Summach, Charkowie, Niżnym-Nowogrodzie, lub przebywać po stolicach ces. Rosyjskiego. Jeszcze przed r. 1848 starali się starozakonni z Austryi o niektóre handlowe ulżenia, ale dotąd nie otrzymali odpowiedzi, a jeżeli im dozwolono przybyć do Moskwy, nie wolno im wychodzić z domu w kórym zamieszkują.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 22go lutego. Trzydzieści bez mała lat temu, jak „Łukasz z pod Łukowa“ przyjmowany był z zapałem na scenie warszawskiéj. Był to czas Bewerlejów i tylu innych naśladowań jego. Wyrwano się z więzów miejsca i czasu, a ci, co nie poszli historyczną drogą, jaką wskazał Lessing, próbowali stworzyć typy dramatu społecznego. Brano wybitne charaktery i obciosywano je z gruba, a lubo niemasz tam ani wad rysunku, ani braku proporcyi i akcyi, trudno wszakże poprzestać na tych sylwetkach do dramatów, kiedy się było daléj już zaszło, kiedy umiejętném cieniowaniem potrafiono uwidocznić duszę, zamiast w konturach wyraziste tylko wykrawać rysy. Takim rysunkiem konturowym, taką sylwetką jest odegrana dziś sztuka „Łukasz z pod Łukowa,“ a dla artystów i przedstawiających była trudność niemała zamknąć się w granicach deklamowanych sentencyj i poz patetycznych, których starają się właśnie w nowszych dramatach unikać. Oklaski, jakie zyskała pani Linkowska i pan Kaliciński, ani nas, ani ich nie złudzą, bo ci artyści często na nie zasługują, a z drugiéj strony, sypnęły się one również hucznie na widok dwóch kobiet, rzucających się sobie w ramiona. Gdybyśmy wreszcie nasze zdanie o sztuce lub grze miarą oklasków mieli motywować, dośćby nam było iść za przykładem *Kuryera Warszawskiego*, którego recenzye ograniczają się na ścisłém obliczeniu, wiele razy pan ten lub ów wywołany został.

— W tych dniach wyszło w drukarni *Czasu* dziełko „Dra Józefa Dietla, professora Uniwersytetu Jagiell., O upuście krwi w zapaleniu płuc ze stanowiska kliniczno-filologicznego, z dołączeniem tablic statystycznych lekarskich.“ Przełożyli z niemieckiego Paweł Grzywiński i Jan Ulidowski.

— Dnia 22 lutego. Cicho, bez żadnego poprzedniego zawiadomienia, ogłoszenia przedpłaty, bez afiszów, nowy pojawił się feniks w piśmiennictwie peryodyczném kraju naszego. Obok, *Gazety Lwowskiéj* nadesłano nam przed kilką dniami próbę pisma czasowego wychodzącego we Lwowie pod napisem: *Telegraf*. Podwójny ten numer zawiera artykuły: Fizyonomia Lwowa Nowiny, Powiastka, Przegląd przemysłowo-handlowy, Kilka słów do ziemian, Wynalazki, Nowiny artystyczne i literackie, Teatr, Doniesienia prywatne, i ceny produktów i potrzeb żywności we Lwowie. Pismo to, jak powiada prospekt osobno wyszły, podawać będzie wszystko co pod względem wypadków, odkryć, potrzeb życia praktycznego jako też intellektualnego pojawi się w świecie przemysłowym „owéj podstawie dzisiejszych potrzeb krajowych, w świecie handlowym, który u nas zakwitnąć nie może, w świecie literackim który wciąż drzymie, w świecie artystycznym, który jest jeszcze w powiciu, w świecie plotkarskim, który u nas najwyżej stoi.“

Zaprawdę czujemy oddawna potrzebę a więc brak dotąd takiego pisma w kraju, któreby stanowiło ulotną literaturę dziennikarską, i życzym *Telegrafowi* najpomyślniejszéj przyszłości; wstrzymujem się nawet od wszelkich uwag, jakieby się nam nasunąć mogły po odczytaniu numeru próby, a to w przeświadczeniu wielkich u nas trudności przy założeniu jakiegokolwiek pisma, dla braku że nie powiemy czytających, ale piszących i małego udziału czynnego ochotników literackich. Tym ostatnim, stanowiącym może rzeczywistą bo zmienną i coraz świeżą pomoc w każdém tego rodzaju piśmie za granicą, zarzucić trzeba albo niewprawność pióra, albo z drugiéj strony zbyteczną powagę, którejby ubliżało wedle ich mniemania wszystko to, co nie tchnie uczonością i głęboką erudycyą; a wszakże nic trudniejszego jak nauka w zabawce, jak prawdziwy dowcip, jak przystępny dla wszystkich wykład wielkich tajemnic przyrodzenia lub owocu prac umysłowych całych wieków.

Telegraf wychodzi dwa razy na tydzień po półarkusza. Przedpłata kwartalna we Lwowie 1 złr., w kraju $1\frac{1}{2}$ złr. Prenumerata dla zamiejscowych przyjmuje się w redakcyi przy ulicy Krakowskiéj N. 151.

— Ile razy niezwyczajne wypadki pojawiają się w świecie, zawsze kabalistyka stara się wyprowadzić je z jakiéjś rachuby liczb, cyfr, wróżb niewyjaśnionych. W ten sposób obliczono już czas trwania każdéj zmiany politycznéj we Francyi, i spisywano różne *abrakadabra* i *logogryfy* z nazwisk, które stały się głośnemi. Ostatnie wypadki we Francyi obudziły zapomnianą umiejętność kabalarzy i fatalistów i nowego ich badaniom dodały żywiołu; a któżby uwierzył iż nam dostały się w jednym dniu dwa nowe tego rodzaju odkrycia tajników historyi, które zdolne zadać kłamstwo Cieszkowskiego teoryi apriorycznéj w historyi.

Pierwsze odkrycie powiada że początkowe głoski wyrazów: Arnaud, Morny, Elisée, Napoleon, tworzą razem Amen; — drugie zaś odkrycie nadesłane nam zostało w następującym liście z ostatnich kończyn wschodniéj Galicyi.

Szanowny Redaktorze!

„Naszego wieszcza boskiego Adama Mićkiewicza, od lat tylu powszechnie znane, słowa tajemnicze „Czterdzieści cztery“ skreśliwszy liczbami rzymskiemi XLIV. przedstawiły się oczom moim głoski XLN. i oto usłyszałem głos „Xiążę Ludwik Napoleon“ głos, który mimowolnie usta moje wymówiły: Sława, Sława, Sława!“. — Raczysz Szanowny Redaktorze tych słów kilka w przedziałkach swéj gazety umieścić.“

— Czytamy w Kuryerze Warszawskim: Towarzystwo lekarskie warszawskie, na posiedzeniu dnia 16 grudnia r. z., professora Dra Dietl w Krakowie, jednogłośnie obrało członkiem korespondentem.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21go do 22go lutego: Żeleńska Kamilla z Grodkowic. Rydzowski Andrzéj z Gorlic. Pilińska Bogusława z Bochni. Kulikowska Genowefa z Rzeszowa. Zerzycki Tytus z Wiednia. Fihauser Henryk z Widdnia. Graetzer Adolf z Mysłowic. Noroniewicz Andrzéj z Warszawy. Serafiński Leonard z Wiśnicza. Zawichowski Stanisław z Okrojnik.

Wyjechali: Moroniewicz Andrzéj do Radymna. Doskocził Edward do Zakluczyna. Dołkowski Stanisław do Nowego-Targu. Dr. Schmalz, Straszewski Ryszard do Tarnowa. Versach c. k. porucznik do Bochni. Hr. Palfy, Jacek Adam do Lwowa. Ks. Sanguszko Paweł, Kotarski Stanisław do Tarnowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20go lutego.* Metaliki 5-proc. $95\frac{1}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{5}{8}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{7}{8}$. — 4 proc. z 1850 r. $91\frac{7}{8}$.— 3-proc. $58\frac{3}{8}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $124\frac{3}{4}$. — Londyn 12 26 kr. — Paryż $147\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1220. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1470 Pożyczka z r. 1851 lit. A $95\frac{7}{14}$. —*B.* 102.

Kurs krakowski z d. 21 lutego. Banknoty $86\frac{1}{3}$. — Pruski kurant $103\frac{5}{6}$. —Imperyały ros. 34 gr. 20.— Rubie srebrne 100.— Dukaty 19 złp. gr. 20.— Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. żądają $84\frac{3}{4}$ — dają 81. — Cwanc. stare $106\frac{1}{2}$ nowe $106\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 19 lutego. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 47 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr.— kr. 3 Rubel rosyjski 1 złr. $56\frac{1}{2}$ kr.— Talar pruski 1 złr. 47 kr.— Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 27 kr.

Kurs wiedeński z dnia 21go lutego. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedens. 1215. — Akcye Kolei żelazn. $151\frac{1}{2}$.— Agio od złota $31\frac{3}{4}$, od srebra $24\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dnia 21 lutego. Banknoty austryackie 82. — listy zast. poznań. $103\frac{5}{12}$. nowe $94\frac{1}{2}$.—Listy zast. Król. Pols. $96\frac{1}{3}$. —Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $81\frac{3}{4}$.— Polski kurant $96\frac{1}{6}$.

URZĘDOWE.

N. 1,933 D. K. G. **Uwiadomienie** (693)

C. K. Galicyjskiego Prezydyum krajowego.

Ogłoszenie konkursu c. k. Prezydyum krajowego z dnia 27 października 1851 N. $\frac{3422}{51}$ względem udzielenia stypendium złr. 85 kr. $56\frac{3}{4}$ m. k. z fundacyi szlacheckiéj Rzeszowskiéj, z powodu braku odpowiednich kompetentów — bez skutku pozostało, — dla starania się przetą o powyższe stypendyum, wyznaczonym zostaje nowy termin do dnia 15go marca 1852 z tém dołożeniem, że sta-

rający się podania swe stósownie do poprzedniego ogłoszenia instruowane, w pośród nowego terminu, na ręce Pana Naczelnika urzędu cyrkularnego Rzeszowskiego złożyć obowiązani będą.

Lwów dnia 26 stycznia 1852.

Nr. 17,553. **Kundmachung.** (694)

Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisamts wird hiemit bekannt gemacht, dass

1) zur Reparatur der Woyniczer Pfarrwohnung im Betrag zu . . . . 491 fl. 30 xr.
2) zur Erbauung der neuen Wirthschaftsgebäude daselbst . . . . 2260 „ 31½ „
3) zur Reparatur der Pfarrkirche dto . . . . . 954 „ 37½ „
4) zur Kirchhofs-Einfriedigung dto . . . . . 110 „ 54 „

Zusammen im Betrag 3817 fl. 33 kr.

eine Licitation am 4ten März 1852 und falls diese ungünstig ausfallen sollte, eine 2te am 12ten März 1852 und endlich eine 3te Licitation am 26ten März 1852 in der k. k. Kreisamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 3817 fl. 33 xr.
und das Vadium . . . 818 „ — „

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominikal-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Spekulanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anboth gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nähmlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche gebothen wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen, und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;
c) die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches in baren Gelde oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anboth günstiger dar, als bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestboth, so wird der Offerent sogleich als Bestbiether in das Licitations-Protokoll eingetragen, und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestboth erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbiether der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbiether zu betrachten sei. (1-3)

Inseraty.

Młocarnia. Rząd ekonomiczny Hrabstwa Tarnów, mając kilka różnych młocarni, przekonał się, że niezawodnie najlepsze są maszyny wynalazku i wyrobu pana Eliasiewicza, mieszkającego w Tarnowie na Zabłociu. Te maszyny kosztują wraz z młynkiem i ustawieniem 550 złr. m. k., młócą lekko i doskonale wszelkie rodzaje ziarna: konicz młócą lepiéj niż cepami, bez względu na porę suchą czy mokrą, i zasługują rzeczywiście na uwagę panów gospodarzy.

(692-2) W Gumniskach przy Tarnowie w lutym 1852.

(9761-3)

Chart, sierci szaréj, w pręgi, zaginął w okolicy miasta; — kto go odprowadzi właścicielowi w gm. IV. Stradom Ner 8/9, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Pomiędzy Brzostkiem a Kołaczycami jest część w Błaszkowéj nazwiskiem **JASIONY, do sprzedania z wolnéj** ręki; w téj części jest gruntów ornych morgów 100 w dobréj glebie, lasu morgów 100 w dobrym stanie, także budynki, dwór o kilku pokojach, stodoły, stajnie końskie i bydlęce, wozownie, spichlerz osobno i mała stodółka i pomieszkanie dla kowala pode dworem, osobno karczma we środku wsi, naprzeciwko téj karczmy jest gruntu morgów 16, które należą do dworskich, ale nierachują się do wyż wymienionych 100 morgów. — Bliższa wiadomość pod Lit. (T. N.) *poste restante Brzostek.* (689-2-3)

---

(682) **JAMES BOOTH & SÖHNE** (2)

w Hamburgu,

właściciele Flottbeckiéj szkółki drzew,

ogłosili swój katalog na rok 1852 i tenże u podpisanych bezpłatnie dostać można.

Klug & Keller.

Lubownikom Kwiatów

Nowe wykazy najrzadszych i najnowszych Georginnych kwiatów, jarzyn, nasion ekonomicznych, itd. znajdujących się w handlu ogrodniczym E. W. Wagner w Dreznie, są do nabycia bezpłatnie u podpisanych. (683-2-3)

Klug & Keller.

Fortepian Wiedeński

w zupełnie dobrym stanie będący, jest za pomierną cenę do wynajęcia każdego czasu. Bliższą wiadomość powziąść można w domu przy ulicy **Ś. Jana N. 488** na pierwszém piętrze. (3)

---

(670) Pod Nrem 279 pod Łańcuchem jest (2-3)

mieszkanie z 3ch pokoi, z kuchnią, wraz z ogrodem, lub téż samo, i 2 pokoje oddzielnie na piętrze przy ogrodzie do **wynajęcia** każdego czasu. — Interesujący zgłoszą się do właścicielki tam mieszkającéj, a to wprost idąc od jatek spalonych koło plantacyj.

Zasługuje na ogłoszenie publiczne nasza **sprawa assekuracyjna.** — Ku końcu zeszłego miesiąca pierwszemu z nas podpisanych zgorzał budynek, a drugiemu zboże i siano, co wszystko było w pierwszym triestskim zakładzie, pod nazwą c. k. uprz. **AZIENDA ASSICURATRICE**, od szkód ogniowych zabezpieczone. Pomimo zawikłań z niebaczności na warunki kontraktu assekuracyjnego pochodzących, a mogących prawnie spowodować zupełne unieważnienie tego kontraktu i odmówienie wynagrodzenia szkody: zakład cesars. król. uprzyw. **AZIENDA ASSICURATRICE,** za pośrednictwem swego likwidacyjnego komisarza, pana Leona Soleckiego, który swojém godném postępowaniem dał nam poznać szlachetnego ducha tego zakładu i jego wzorowe zamiłowanie w sumiennéj słuszności, summy zabezpieczone **bez najmniejszego uszczerbku** we dwa tygodnie po pożarze wypłacił. — Niech to ogłoszenie będzie dla niego wyrazem naszéj prawdziwéj wdzięczności.

Z Borku nobilium, obwodu Wadowickiego w Galicyi.

Artur Dzięgielowski, dziedzic, mieszkający w Krakowie.

(687-3) *Józef Jungmann*, dzierżawca.

---

(673) **Dobra Trzcianiec** (3-6)

z Attin. **Krzywe**, tudzież wieś **Rostoka** w cyrkule Sanockim położone; mające pola ornego do 1000 mórg, łąk żyznych 107 mórg, pastwisk 70 mórg, lasu przeszło 1000 mórg w dobrym stanie: jodłowy, sosnowy, bukowy i jaworowy, najżyzniejsze pastwiska ugorowe dla bydła i owiec, z których ostatnie w wielkiéj liczbie trzymać można; pomieszkanie murowane z wszelkiemi wygodami obszerne i piękne, reszta budynków ekonomicznych po największéj części nowo postawione i w dobrym stanie. Gorzelnia zupełnie z nowym aparatem i naczyniem do zacierów i fermentacyj, i na 12,000 garncy wódki pięknego naczynia, z młócarnią i sieczkarnią, z młynem, tartakiem, stawami zarybionemi, ogrodami w najlepsze gatunki drzew owocowych i kilkadziesiąt 12to-letnich morwowych drzew zaopatrzone i znaczną propinacyą, są z wolnéj ręki do

sprzedania lub na 6 i więcéj lat do wydzierżawienia.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na miejscu w Trzciańcu, na tych zaś dobrach 15,500 złr. dla Towarz. Kred. Galicyjskiego tylko cięży.

Niechcąc trudzić niepotrzebnie Szanownych Interesantów, donoszę: iż rano do 9téj a z południa od 3éj do 6téj godziny jestem w domu, przyjmując interesa passportowe i wszelkie pismienne do poselstw i władz tak krajowych jak i zagranicznych.

Tessarczyk, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 182

(612-4-6) w domu pana Brześciańskiego.

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż wziąwszy w dzierżawę

HUTĘ SZKŁANĄ

na kopalni Węgla Pechnik w Jaworznie, w Wielkiém Księstwie Krakowskiém, nowo wybudowaną, wszelkie wyroby téjże po cenach umiarkowanych sprzedawać będą.

Jaworzno dnia 31 stycznia 1852 roku.

A. Kuźnitzki & M. Schäfer.

Die Gefertigten beehren sich hiemit bekannt zu machen, dass nach dem sie die auf der Kohlengrube Pechnik zu Jaworzno, Grossherzogthum Krakau, neu erbaute **Glashütte** auf eine Reihe von Jahren gepachtet haben, sie deren Erzeugnisse zu den billigsten Preisen verkaufen werden.

Jaworzno, den 31sten Jänner 1852.

(661-2-3) **A. Kuźnitzki & M. Schäfer.**

Ostatni katalog nasion &c. panów J. G. BOOTH & Comp. w Hamburgu rozdaje się bezpłatnie w kantorze F. J. Kirchmayer i Syna. (690-1 3)

Offerte. Gegen Vergütung einer sehr guten Provision, werden tüchtige Leute zum Verkauf eines couranten Artikels, welcher sowohl in Städten als auch auf dem Lande Absatz findet, gesucht. — Kaufmännishe Kenntnisse sind nicht erforderlich. — Hierauf Reflektirende belieben ihre genaue Adresse in deutscher Sprache franco in der Exp. d. B. einzusenden. (691-2)

---

(648) **HANDEL** (4)

Tytuniu Tureckiego

w najlepszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych poleca się Szanownéj publiczności.

Mysłowice 28 stycznia 1852.

Paweł Gieorgiewicz.

Wyrób świec kościelnych woskowych

Fryderyka Schubuth synów we Lwowie poleca swój zakład świec woskowych kościelnych jakoteż i wszelkich innych w najlepszym gatunku za pomierną cenę, któren to zakład także resztki świec lub kawałki złamane, za całe zamienia obowiązuje się. (654-3)

Wzywany częstokroć przez niektórych PP. Właścicieli Dóbr ziemskich lub ich oficyalistów o udzielenie im

wzorów na rejestra ekonomiczne,

podług metody rachunkowéj, w dobrach

JW. Alfreda hr. Potockiego

używanéj; a niemogąc zawsze żądaniu temu skutecznie odpowiedzieć, dla małego zapasu druków manipulacyjnych, które tylko na miejscową potrzebę przysposabiano — donoszę: że jeżeli kto życzy sobie druków tych, przynajmniéj na najgłówniejsze rejestra folwarczno-ekonomiczne odemnie nabyć i takowych już od 1go lipca b. r. używać; raczy po nie wcześniéj a najdaléj do 15go marca b. r. zgłosić się i w tym celu porozumieć się zemną w listach frankowanych, pod adresem: ***Aleksander Tarłowski***, rachmistrz główny dóbr JWgo Alfreda hr. Potockiego w Łancucie.

Łancut dnia 30go stycznia 1852. (650-3)

---

(681) Ktoby miał do puszczenia (2-3)

w dzierżawę wioskę

w Królestwie Polskiém, mającą wysiewu oziminy rocznie około 70 lub 80 korcy, niech raczy zostawić swój adres u stróża w domu pod L. 56 przy ulicy Siennéj.

Partya **tarcic dębowych** suchych od 1¼ do 4 cali grubości jest częściowo do sprzedania, o cenach można się dowiedzieć w handlu w domu Ner 239 w Rynku głównym pod Obrazem. (679-2-3)

---

(659) Po pomiernéj cenie jest do sprzedania (3)

300 butelek węgrzyna

z roku 1834

bliższą wiadomość powziąść można w Biórze Administracyi „Czasu."

Ktoby miał **wieś** w Okręgu Krakowskim, cyrkule Bocheńskim albo Wadowickim, w dobréj glebie, mającą 300 do 400 morgów gruntu ornego, przytém odpowiednią ilość łąk, z dobremi budynkami, lub potrzebą takowych odbudowania lub restaurowania, przy szosie lub niedaleko tejże — a niechciał sam trudnić się gospodarstwem lub niemógł, może znaleść

dzierżawcę od Ś. Jana z odpowiednim kapitałem a takowego c. k. komornik sądowy Feliks Strożecki zamieszkały w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj N. 376, przy nadesłaniu opisu wsi i warunków *franco* — bez pretensyi nastręczy.

(657) (2-3)

(677-2-6)

Osoba gruntownie ukształcona, rodem Niemka, w stateczným wieku, mogąca udzielać nauki języków francuskiego i niemieckiego, muzyki itd.; tudzież znająca się na gospodarstwie domowém, szuka miejsca za guwernantkę lub stósownego umieszczenia na wsi; — bliższą wiadomość powziąść można u pana Karola Schiller, rządzcy młyna parowego na Podgórzu.

NASIONA

do sprzedania w Węgrzynowicach.

Buraków pastewnych ćwierć (garncy 8) 18¾ funt. wagi polskiéj po 6 złr. m. k.

Trawy miodowéj (holcus mollis) ćwierć 11 funt. wagi polskié po 3 złr. m. k.

Trawy Tymoteusza ćwierć 38⅜ funt. wagi pols. po 10 złr. m. k. Opakowanie bezpłatne.

W mniejszych ilościach tylko nasienie buraków może być przesłane i to za pośrednictwem Sekretaryatu Towarzystwa Gospodarskiego Krakowskiego przy ulicy Szewskiéj N. 335 garniec po 50 kr. z dodatkiem po 3 kr. za opakowanie przy każdym garncu.

Nasienia Krwawniku (ahillea millefolium Schafgarbe) zupełnie wyczyszczonego, rośliny któréj sposób uprawy i użycia obszernie opisany w będącym już pod prassą Roczniku Towarzystwa, dostać można w dowolnych ilościach garniec po 2 złr. m. k. Garniec jeden zastępuje około 3 garncy nasienia koniczyny białéj i wystarcza w połączeniu z innemi nasionami jako mieszanka na obsiew pastwiska 4 do 5 morg wiedeńskich.

Listy frankowane przyjmują się z adresem P. Józef Zapalski w hotelu Pollera w Krakowie. (586-4-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w miarze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli ε.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
21	2	27" 5''' 866	— 0° 3	1''' 45	pł. zach. słaby	pogoda z chmurami			
„	10	„ 6 752	— 6 8	1 14	zpł. „ „	pogoda	mgła mała	— 0° 3	— 8 3
22	6	„ 7 319	— 9 2	0 88	pn. „ „	„			
„	2	27" 8''' 238	— 1° 0	1''' 57	wpn. wschodni słaby	pogoda z chmur			
„	10	„ 9 372	— 4 6	1 31	wschodni „	pochmurno		— 0° 3	— 9° 9
23	6	„ 9 892	— 2 4	1 56	pn. wschod. mocny	„	wicher pnw. śnieg		

W DRUKARNI CZASU.